


Poznaj z nami program wszystkich partii (1)

Data publikacji: 5.10.2011 15:00

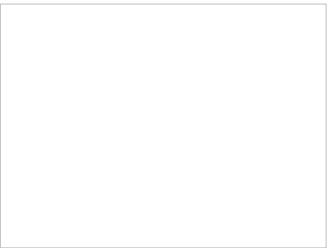
Jaka jest ocena ostatnich czterech lata rządów Donalda Tuska?



Platforma Obywatelska: Ostatnie cztery lata nie należały do lat koniunktury, dlatego to była trudna kadencja. Nasza gospodarka zwolniła tempa, podobnie jak we wszystkich krajach Europy, jednak najważniejsze jest to, że Polska – w odróżnieniu do innych krajów – uniknęła recesji.

W tym okresie Polacy nauczyli się wykorzystywać środki unijne, które przy wsparciu środków ministerialnych umożliwiły realizację wielu projektów, jak na przykład modernizacja Szpitala Śląskiego w Cieszynie czy budowa nowoczesnej Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Bielsku-Białej. Mimo kryzysu poczyniliśmy ogromne zmiany w infrastrukturze, czego przykładem w regionie Podbeskidzia jest inwestycja w budowę Północno-Wschodniej Obwodnicy Bielska-Białej, wartej 1,3 mld zł.

Ale rządy Donalda Tuska to nie tylko inwestycje. To także zmiany legislacyjne, które zmieniają naszą rzeczywistość. Myślę tu na przykład o ustawie o strefach ekonomicznych, ustawie o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ustawie Prawo energetyczne czy znowelizowanym Prawie o szkolnictwie wyższym.

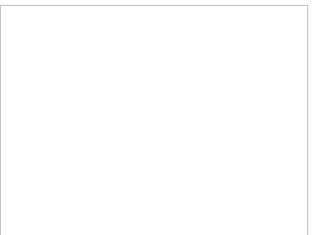


Polska Jest Najważniejsza: W szkolnej skali rządy Tuska oceniłbym na „dwóję” z plusem. Dlaczego tak miernie? Rząd oceniam przez pryzmat największych porażek i największych dokonań. Niestety, tych pierwszych było o wiele więcej. Oceńcie Państwo sami:

- Zadłużanie kraju. Obecnie dług publiczny Polski wynosi aż 820 miliardów złotych i rośnie. Warto przypomnieć, że przez 4 lata rządów PO dług urósł o blisko 300 miliardów złotych. Na każdego Polaka przypada więc dziś ponad 21 000 złotych długu.

- Wprowadzenie odpłatności za drugi kierunek studiów.
- Podwyżka VAT z 22% na 23%.
- Obcięcie naszych składek odprowadzanych do OFE z 7,3% do 2,3%. Jaki będzie tego skutek – każdy przekona się, gdy dostanie pierwszą w życiu emeryturę, która prawie na nic nie wystarczy.
- Nieprzeprowadzenie reformy zdrowia – najpotrzebniejszej w Polsce.
- Brak zdefiniowania priorytetów polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Były szef Komisji Europejskiej, Jacques Delors, powiedział, że polska prezydencja jest w Europie pomijana i ignorowana.

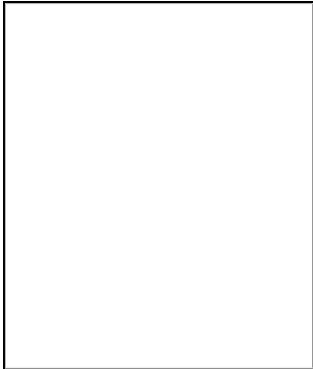
Na plus rządu Tuska należy policzyć obcięcie dotacji na partie polityczne o połowę - choć warto przypomnieć, że projekt by nie przeszedł bez głosów PJN. Sprzeciwiły mu się SLD, PSL i PiS.



Polska Partia Pracy: Poza niewątpliwym faktem iż rząd Donalda Tuska funkcjonował pełna 4 lata z obietnic wyborczych tak naprawdę zrealizowano program „orlików”. Bez pokrycia pozostały obietnice wyborcze dotyczące opłacalnej pracy w Polsce dla osób, które w latach poprzednich ją opuściły, szukając „chleba” poza jej granicami. Jak inaczej nazwać po imieniu fakt, iż zachęconych przez Donalda Tuska powracających oraz tych, którzy rozpoczynają swoją aktywność zawodową czeka w Polsce bezrobocie lub oferta pracy tymczasowej na tzw. umowach śmieciowych. Rozumiejąc implikacje związane z budową dróg, nie sposób jednak nie odnieść się do absolutnego braku koordynacji i

organizacji tych przedsięwzięć powodujących paraliż komunikacyjny kraju i strat, których nikt z rządzących nie liczy. Permanentne komplikacje z funkcjonowaniem PKP nie powodują żadnych reakcji, o konsekwencjach personalnych

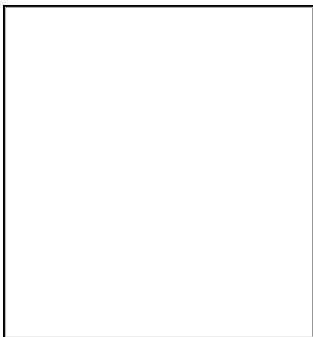
nie mówiąc. Nie sposób pominąć krytycznej oceny dotyczącej prywatyzacji. Odnieść można wrażenie, że służy ona jedynie do „łatania” budżetowych dziur nie mówiąc już o nieprzemyślanych aspektach prywatyzacji majątku narodowego o kluczowym znaczeniu dla obywateli i gospodarki Polski. Zawłaszczenie Państwa przez PO nie da się porównać z żadną opcją polityczną do tej pory. Nie na darmo określa się PO mianem największego biura pośrednictwa pracy (dla swoich) w Polsce.



Polskie Stronnictwo Ludowe: Raczej pozytywnie – to była trudna koalicja, ale jej sukcesem jest przetrwanie i przeprowadzenie polskiej gospodarki przez światowy kryzys na dość dobrej pozycji. Twardą ręką trzymał rząd, rozliczał i karał za błędy, dawał szansę dla ludzi z ciekawymi i odważnymi pomysłami.



Prawica: Negatywnie. Następuje powolny, lecz systematyczny rozkład państwa – np. restrukturyzacja armii, demontaż systemu oświatowego i emerytalnego. Polska staje się przedmiotem, a nie podmiotem polityki międzynarodowej. Rząd, w obliczu kompletnego fiaska obietnic wyborczych z 2007 r., stał się niewiarygodny.

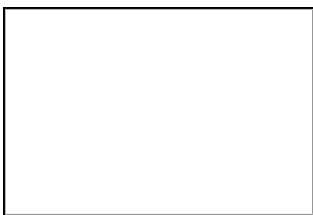


Prawo i Sprawiedliwość: 4 lata rządów D. Tuska oceniam negatywnie. Niech każdy sobie odpowie na pytanie, czy złożonych 10 obietnic PO przez premiera . „By żyło się lepiej” w 2008r. po rocznym sprawowaniu władzy zostało zrealizowane. Oto niektóre z nich:

- Przyspieszymy i wykorzystamy wzrost gospodarczy,
- Radykalnie podniesiemy płace dla budżetówki, zwiększymy emerytury i renty,
- Wybudujemy nowoczesną sieć autostrad, dróg ekspresowych, mostów i obwodnic,
- Zagwarantujemy bezpłatny dostęp do opieki medycznej i zlikwidujemy NFZ,
- Uprościmy podatki,
- Podniesiemy poziom edukacji,
- Sprawimy, że Polacy z emigracji będą chcieli wracać do kraju i inwestować,

- Podejmiemy walkę z korupcją.

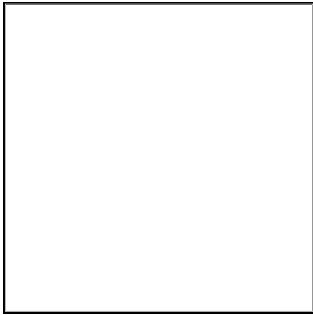
Dzisiaj mamy kolejne puste obietnice, niech D. Tusk i posłowie PO wytłumaczą się z niezrealizowanych postulatów, którymi karmili społeczeństwo przez ostatnie lata.



Ruch Palikota: Kadencja rządu Donalda Tuska jest przede wszystkim okresem względnego spokoju na polskiej scenie politycznej – to w mojej ocenie główne zasługi obecnej ekipy rządzącej. Jest to oczywiście dosyć pozytywna ocena w zestawieniu z „niezwykłymi” dokonaniem gabinetu Jarosława Kaczyńskiego – głównie na gruncie zastraszania i ignorowania obywateli. Czy jednak taka stagnacja dziś wystarczy? Sądzę, że nie. Podobnie „sympatyczny premier”, stylizujący na „kumpla z sąsiedztwa” (bo taką rolę wybrał sobie Donald Tusk) jest pewnego rodzaju ciekawostką i nowinką w polskiej

rzeczywistości politycznej – ale, czy kwestie wizerunkowe wystarczą, by wystawić rządowi pozytywną opinię? Również sądzą, że nie. Byliśmy przez ostatnie 4 lata świadkami m.in.: dużej afery politycznej z establishmentem w roli głównej (hazardowa), „łatania” dziurawego budżetu państwa przy pomocy środków zgromadzonych w OFE

(szokujące, ratunkowe podbieranie środków finansowych z kieszeni obywatela), niepełnego lub niewłaściwego wykorzystywania unijnych dotacji (dlaczego nasze drogi wciąż się zapadają, a kolej podupada?), niewykorzystanie potencjału Euro 2012 w zakresie promocji Polski (tak znacząca impreza sportowa to niepowtarzalna okazja do podbudowania wizerunku naszego kraju na arenie międzynarodowej), ignorowania polskich przedsiębiorców (premier Donald Tusk przez 4 lata swojego urzędowania nie spotkał się z nimi ani razu). Jednym słowem, było czasem miło, ale niestety nigdy wystarczająco owocnie. Przeczekaliśmy te cztery lata, w ciągu których można było w widoczny sposób pchnąć Polskę ku nowoczesności. Rządy premiera Donalda Tuska były stonowane i „usypiające”; niczego może diametralnie nie pogorszyły, ale i nie poprawiły sytuacji Polaków – ot, polityczna poczekalnia. Dlatego stawiam pytanie dla mnie podstawowe: Kiedy wyrwiemy się z bierności, jeśli nie teraz?



Sojusz Lewicy Demokratycznej: Ocena rządów koalicji PO-PSL nie może być pozytywna. W swoim expose Premier Tusk złożył wiele obietnic, większości nie dotrzymał. Niezrealizowanych obietnic premiera jest wiele, m.in. wycofanie się z obniżki podatków, a wręcz ich podwyższenie (od 2011 r. podwyżka VAT i akcyzy). Nie zostały również wybudowane zapowiadane 3 tys km dróg krajowych i autostrad (powstało ich jedynie 420 km). Całkowitym niepowodzeniem okazało się tzw. jedno okienko. Rzekoma reforma Służby Zdrowia, okazała się w istocie drogą do prywatyzacji szpitali. Koalicjant partii rządzącej – PSL, skutecznie zablokował również konieczną reformę KRUS, a reforma finansów publicznych, okazała się jedynie kosmetycznym działaniem, mającym na celu uspokojenie rynków. W efekcie Polska, która mogła w

tych trudnych czasach wyprzedzić kraje Europy Zachodniej, wprowadzając zawczasu trudne, acz konieczne reformy, nie wykorzystała swojej szansy. Najbliższe lata będą trudne dla Europy i dla Polski, niepewna sytuacja strefy euro tylko potwierdza te obawy. Premier Tusk potrafi wiele obiecywać, ale jak to powiedział jeden z liderów Sojuszu „...mężczyznę poznaje się nie po tym jak zaczyna, ale jak kończy”.

W imieniu partii politycznych wypowiedziały się "jedyńki" na listach do Sejmu w naszym okręgu: Mirosława Nykiel (PO), Maciej Stachura (PiS), Mariusz Rajba (Polska Partia Pracy). Marian Ormaniec (PSL), Władysław Motyka (Prawica), Stanisław Szwed (PiS), Artur Górczyński (Ruch Palikota), Andrzej Marszałek (SLD).

opr. łg